

Na bezrobotnych narodowców

Każdy dzień przynosi nowe ofiary

Wszczęta przez naszych Czytelników akcja zbiórki na bezrobotnych narodowców z dnia na dzień przybiera na rozmiarach. Jeśli jednak chcemy się duży mi datkami naszych zamożniejszych przyjaciół — musimy stwierdzić, że mało jest tych drobnych składek, tych najdrobniejszych, które świadczą, że los bezrobotnego obchodzi naprawdę szerokie rzesze wszystkich naszych starszych i młodszych kolegów.

Warto tu przypomnieć piękną przypowieść średniowieczną o po wodzi. Gdy pewnego razu groziła we wsi powódź na zgromadzeniu starszych zjawił się anioł i powiedział:

— Jeżeli każdy z was pójdzie na brzeg rzeki i naniesie worek ziemi — zbudujemy tam, przez którą woda się nie przedzie.

Wieśniacy usłuchali. Jednakże jeden z nich pomyślał:

— Jeżeli każdy wysypie swój worek, a ja nie — to i tak nikt nie zauważy.

I, niestety, woda wdarła się przez wyrwę, którą można było zasypać jednym workiem ziemi.

A więc, Czytelnicy, pomyślcie o tym, że przy rozdawnictwie może nam zabraknąć dla jednego spóźnionego narodowca: przyjdzie, niepolityczny i — nie dostanie, bo już nie dla niego nie będziemy mieli... Jeżeli pamiętać o tym ostatnim i — niech się nikt nie uchyla od najdrobniejszego choćby, ale szczerym sercem ofiarowanego datku w naturze, czy w gotówce.

Ostatnio otrzymaliśmy od małego Krzysia 2 zł. P. Witold Staniewicz z Błędowa złożył zł. 20.

PIJ HERBATĘ
z KOPERNIKIEM



Rozmowa z St. Brzozowskim

Oryginalny wywiad radiowy

W sezonie bieżącym Polskie Radio zorganizowało w dziele słowa mówio nego niezwykle ciekawy i oryginalny cykl audycji. Są to wywiady fikcyjne z postaciami, jakie zapisały się niezapomnianymi zgłoskami na kartach historii czy literatury. Wywiady te są przeprowadzane na podstawie wydanych pism, pamiętników, wspomnień i t. d. Wywiad z Adamem Mickiewiczem zainaugurował te ciekawe prelekcje. Obecnie dn. 16. 12. o godz. 17.50 Roman Zgrubowicz przeprowadzi „rozmowę ze Stanisławem Brzozowskim”, znakomitym polskim krytykiem literackim i filozoficznym, który wywarł bardzo poważny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, aż do czasów ostatnich.

Ojciec Wergiliusz uczył dzieci swoje „Ciastka Błkłego jedzcie dziatki moje” N. Świat 35

MICHAŁ WSZERAD

78)

PANI PREZES i S-KA

Rowieść obyczajowa

Niemal o czasie poświęcał major rozmyślaniami i o „prywatnych” (jak ich nazywał) znajomych. Wśród nich najpocześniejsze miejsce prócz Cwiczka, przesowej, Stendta i innych zajmowała Irka. Major naprawdę tęsknił do widoku tej dziewczyny. Chciało mu się na nią patrzeć, słuchać jej głosu, widzieć jej ruchy, uśmiech, spojrzenie. Była inna, niż wszystkie panie, z którymi chodził do teatru, kina, cukierni, na dancing. Była od niej inna, z tamych napewno mniej piękna, ale miała jakiś czar w sobie i jakąś słodkość, była poważniejsza od innych i rozumniejsza. Nie była lekomyślna, ale umiała być wesoła, nie była pozbawiona kokieterii, ale czuło się w niej niewinność i czystość. Major lubił wspominać jej śmiały i czyste wejście i prostotę jej obijścia. Była bezpośrednia i naturalna. Nie zmieniała się — jak wszystkie kobiety — za podejściem mężczyzny, nie wystawiała na pokaz swoich wszystkich powabów, nie zmieniała wyrazu twarzy i oczu, nie przybierała nienaturalnych i sztucznych póz i min.

— Jest zawsze taką Irką — myślał major.

I przytępał się na tyła, że to imię ma dla niego znaczenie

szego pisma Al. Jerozolimskiego 3, pierwsze piętro.

P. Władysław Przybyła nadsyła nam list, w którym pisze, że, jako narodowiec uważa za swój obowiązek złożyć na bezrobotnych narodowców 10 zł. a jednocześnie apeluje do kolegów narodowców o poparcie akcji „ABC”.

5.000 zabitych w ostatnich dniach

Żniwo śmierci w Madrycie

PARYŻ, 15. 12. — Dzienniki madryckie i miejscowa radiostacja ogłosiły odezwę do ludności okragów, znajdujących się pod władzą rządu Largo Caballero, wzywającą do zorganizowania transportów żywności dla Madrytu.

Odezwy te przysyłają, że dostawa żywności do stolicy natrafia na coraz większe trudności. Odezwa podkreśla, że liczyć się należy z możliwością otoczenia Madrytu przez wojska powstańcze i odcięcia wszelkiego dowozu.

Powstańcy wkraczają do Madrytu

Generał Queipo de Llano w swym kolejnym przemówieniu przed mikrofonem radiostacji sewilskiej oświadczył, że wojska powstańcze

zajął po krwawych walkach na froncie madryckim przedmieście Boadilla del Monte. Zdobyto znaczną ilość materiału wojennego.

Oddziały czerwone pozostawiły na placu boju 42 zabitych. Czerwoni bombardowali miejscowość Viergin de la Cabeza, która jest celem licznych pielgrzymek.

5.000 trupów

MADRYT, 15. 12. — W ciągu trzech ostatnich tygodni w walkach toczących się dookoła Madrytu, padło przeszło 5000 zabitych. Wczoraj około godz. 10-ej powstańcy zaatakowali pozycje rządowe w pobliżu Valdemorilla w odległości 20 km. od Madrytu. Zajął walka, jak zaznacza Ha vas, trwała około 3 godzin.

Parcelacja jest koniecznością społeczną i gospodarczą

Odczyt prof. Wł. Grabskiego

W poniedziałek, 14 grudnia staraniem Towarzystwa Ekonomicznego i Statystyków Polskich w auli S. G. H. odbył się odczyt prof. Władysława Grabskiego na temat „Parcelacje, folwarków w świetle struktury i koniunktury gospodarczej Polski”.

Prof. Grabski okazał się zwolennikiem drobnych gospodarstw. Przy pomocy danych statystycznych udowodnił on, iż wbrew ułartym poglądom gospodarstwa włościańskie są bardziej wydajne od gospodarstw folwarcznych nawet w produkcji roślinnej. Wprawdzie bowiem płon z hektara jest wyższy u większej własności, jednak jeśli weźmiemy sumę plodów rolnych produkowanych przez mniejszą i większą własność i podzielimy przez odpowiednią ilość posiadanych przez nie hektarów ziemi użytkowej (orna, łąki, pastwiska), to w ten sposób obliczona wydajność wykaże przewagę drobnych gospodarstw w stosunku 8.98 do 8.89 ha. Większa własność ma tylko dużą przewagę w produkcji buraków cukrowych i nieznaczna w produkcji pszenicy. Natomiast jeśli chodzi o tak ważne z punktu widzenia aprowizacji w czasie wojny produkty, jak: żyto, owies, ziemniaki — drobne gospodarstwa produkują ich znacznie więcej od dużych.

Prof. Grabski tłumaczy to intensywniejszą gospodarką w mniejszych warsztatach, lepszym wyszkoleniem każdego kawałka

gleby, silniejszym nawożeniem obornikiem i daleko dalej posuniętą symbiozą właściciela ze swym gospodarstwem, co jest nie słychanie ważne w rolnictwie. Większa własność poświęca wprawdzie sporo swego obszaru na łąki i pastwiska, słabą jednak to będzie dla niej tu obroną gdy się zważy powszechnie uznany fakt przewagi drobnej własności na polu produkcji zwierzęcej.

Tak więc obawy, że parcelacja obniży zdolności wytwórcze wsi są według prof. Grabskiego nie uzasadnione. Prof. Grabski uważa parcelację za konieczność społeczną i za korzyść gospodarczą.

Koniunkturalnie rzecz biorąc, czas rozpoczynającego się po depresji gospodarczej ożywienia, jest odpowiedni na prowadzenie parcelacji — dowodzi Władysław Grabski. Chłop bowiem ma możliwość po względnie taniej cenie nabyć ziemię, tanio się zagospodarować i mieć będzie przed sobą kilka lat wzrostu cen i poprawy koniunktury.

Z tego wszystkiego nie wynika, by prof. Grabski był zwolennikiem likwidacji zupełnej gospodarki folwarcznej, uważa jednak, iż należy folwarki okroić i otrzymać stąd ziemię niezwłocznie rozparcelować. Do tego celu nie koniecznie muszą służyć formy stosowane obecnie przez min. Poniższego listu imiennych. Prof. Grabski uważa za właściwą parcelację dobrowolną. Należy tylko wytworzyć warunki jej sprzyjające. Środków nacisku w kierunku dobrowolnej parcelacji można znaleźć wiele, jeden z nich już zmarnowano przez ustawy oddłużeniowe.

Szkola mężów stanu

W kuluarach sejmowych opowiadają, że równocześnie z powstaniem nowego tygodnika „Zaczyn” utworzona została przy ul. Senatorskiej, w dawnym lokalu Szkoły Korespondencyjnej, nowa szkoła mężów stanu. Podobno głównymi działaczami w tej szkole są profesor Wolnej Wszechnicy, p. Endelman oraz znany w warszawskim świecie literackim p. Fiszer.

Czy Niemcy wyłrząwili Anglię?

PARYŻ, 14. 12. — Rozeszły się pogłoski o „wydzierżawieniu” kolonii portugalskiej w Afryce, Angoli, przez Niemców, względnie o umowach dotyczących jej eksploatacji przez Niemców.

Poselstwo portugalskie w Paryżu zaprzeczyło tym wiadomościom. Żaden tego rodzaju układ nie został zawarty ani w sprawie Angoli, ani też jakiegokolwiek innej kolonii portugalskiej.

Zderzenie samochodów

Na szosie częstochowskiej pod wsią Kostówka, na samochod ciężarowy WR. 62264, należący do Zakładu Sierot w Kostówku, wpadł samochód f-my „Arbon” W. 24033. Wskutek zderzenia oby dwa samochody wpadły do rowu. Siedząca na samochodzie ciężarowym Stefania Kacperska, lat 26, uległa poważnym obrażeniom ciała.

Smiertelna bójka w sporze o majątek

We wsi Turczyska, powiecie rybnickim, na tle podziału majątku rozegrała się krwawa tragedia w mieszkaniu rodziny Strączków. Pomędzy zięciami Strączkowej: Teofilem Motyką i Edwardem Adameczykiem doszło przy omawianiu spraw majątkowych do gwałtownej kłótni i następnie do bójki. W czasie bójki syn Strączkowej, Ignacy Strączek zadał nożem szwagrom szeregan, wskutek których Adameczy zmarł. Policja aresztowała Strączkę i wdrożyła dochodzenie.

Uniwersytet Stefana Batorego Nadal zamknięty

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie rozlepiono ogłoszenie rektora treści następującej:

„Senat na posiedzeniu dnia 10 grudnia r. b. uchwalił nie wznowiać wykładow i ćwiczeń na Uniwersytecie Stefana Batorego przed Nowym Rokiem. Równocześnie zaś zwrócił się do p. ministra W. R. i O. P. z prośbą o przedłużenie wyjątkowo okresu pierwszego trymestru roku akademickiego 1936/37”.

(—) Władysław Jakowicki Rektor.

Ryś napadł stado owiec

Niezwykły wypadek wydarzył się na terenie lasów państwowych na pograniczu opodal wsi Wierciejka w pow. dziśnieńskim. Mianowicie na stado owiec napadł ryś, który rozszarpał siedem owiec. Pastuch dozoruujący stado, początkowo wziął rysia za psa, a zanim się zorientował w sytuacji, zapadł zemdlał. Zorganizowana obława nie dała rezultatu.

Z a m e t

(Dokończenie ze str. 1-ej)

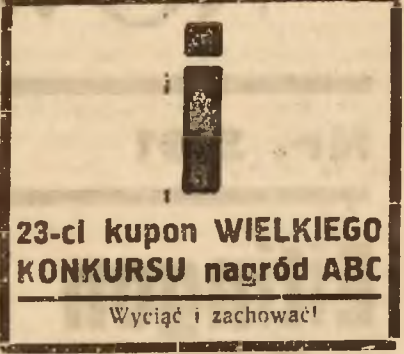
Tak więc dziś już jesteśmy świadkami wojny nieoficjalnej mocarstw, której terenem są na razie kraje dość od nas odległe. Gdy jednak porównamy sytuację międzynarodową z przed roku z położeniem dzisiejszym, to każdy przyzna, że zbliżyliśmy się niebezpiecznie do wybuchu wielkiego konfliktu światowego.

Co nas czeka w najbliższej przyszłości? Na to odpowiedzieć nie sposób. Jedno tylko staje się przeraźliwie jasne. Konsolidacja narodu koło takiego rządu, do którego by istotnie naród żywił zaufanie, staje się palącą koniecznością.

Nie warto się palić do naśladowania przykładu hiszpańskiego. Siła elementów narodowych w Polsce bez względu na dzielące je dziś obozy polityczne, jest dostateczna na to, aby agentury obcych wpływów opanować i unieszkodliwić.

Ale z drugiej strony położenie jest zbyt groźne, by wolno było na tym tle dokonywać na narodowej opinii polskiej szantażu dla korzyści jakichkolwiek podejrzanym interesów partii, czy klik. Kto nie potrafi wobec grozy położenia zdobyć się na ofiary, ten nie dorosł do zadań dzisiejszej chwili i dobrowolnie, czy przymusowo odejdzie precz.

Czas nagli. T. G.



Występna sekta czy urojenie? Echa rewelacji o „Mazdazdan e”

Ciekawy proces prasowy redakcji tygodnika „Wiem wszystko” rozegrał się w Sądzie Okręgowym. W charakterze oskarżyciela wystąpił pracownik kłegarski, Franciszek Pyzel, rzucający redakcji zniesławienie.

Na wstępie bież. roku w tygodniku ukazał się na pierwszej stronie olbrzymi artykuł, opisujący sensacyjne szczegóły życia Franciszka Pyzla z jego żoną Marią, doktorem filozofii Uniwersytetu wileńskiego. Treść artykułu zawierała ostre napaści na męża, który miał dopuszczać się tajemniczych praktyk na swojej żonie i na dwójgu dzieciach. Pyzel rzekomo maltretował żonę magnetyzował ją i hipnotyzował, kazał wpatrywać się całymi godzinami w jeden punkt itd. Pyzłowa nie mogąc znieść pożycia, uciekła do Warszawy i tu zamieszkała u swojej przyjaciółki dr. Becherówny. Doktor rzekomo miała należeć do tajemniczej sekty „Mazdazdan e”. Według opowiadań żony Pyzla, mąż również był członkiem sekty. „Mazdazdan e” posiadała jakoby trzy zakonspirowane lokale w Warszawie, gdzie odbywały swe zebrania. Sekta wyznaje zasady najnowszej diety i ma dopuszczać się wykrecoń natury erotycznej. W zebraniach z reguły biorą udział przedstawiciele jednej pici, pod przewodnictwem osoby pici.

odmiennej, która jest przedmiotem rytualnie ustalonych objawów adoracji.

Po ukazaniu się sensacyjnego artykułu, Franciszek Pyzel wystąpił do sądu ze skargą o oszczerstwo, dowodząc, że żona jego jest umysłowo chora, uprzednio zasypywała urzędy prokuratorskie, rozmaitymi skargami na męża, które w następstwie okazały się urojone.

Proces redakcji uległ zawieszeniu, wobec tego, że zachodzi możliwość polubownego zakończenia sporu.

Komornik przed sądem oskarżony o nadużycia

Przed Sądem Okręgowym w Przemyśle rozpoczęła się rozprawa przeciwko komornikowi z Jarosławia, Mikołajowi Dawiskibie, oskarżonemu o popełnienie szeregu nadużyć, wykrytych w czasie kontroli jego biura. Według aktu oskarżenia komornik Dawiskiba miał się dopuścić nadużyć w kilkuset wypadkach. Ze względu na olbrzymi materiał dowodowy, proces potrwa około tygodnia.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 239.10; Berlin 212.36; Bruksela 89.60; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.15; Helsingfors 11.48; Londyn 26.02; Nowy Jork 5.30 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.30%; Oslo 130.70; Paryż 24.75; Praga 18.70; Sztokholm 134.20; Zurych 121.95; Mediolan (sprzedaż 28.10, kupno 27.90).

Papiry procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 456.00, kupon od 1.000 uol. zł. 33.92; 3 proc. poź. prem. inwest. 1 em. 66.50; 11 em. 65.50; 4 proc. państw. poź. prem. dolar. 47.00; 5 proc. konwersyjna 60.25; 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna 49.00.

3 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4.5 proc. L. Z. ziemskie seria V 47.25—46.75; 4.5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 44.50; 4.5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 44.00; 5 pr. L. Z. Warszawy 55.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.25—53.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 55.00—54.50.

Akcie: Bank Polski 107.00—106.00 —107.00; Mirków 92.00; Lilip 13.00; Starachowice 33.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszemica jednolitna 25.75 — 26.25 pszenica zbiorowa 25.25 — 25.75, żyto eksportowe 19.50 — 19.75, żyto I. at. 19.50 — 19.75 żyto II st. 19.00 — 19.50, owies eksportowy 16.75 — 17.00, owies I st. 16.25 — 16.75, owies II st. 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 25.30 — 26.50, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 20.25 — 20.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.00 — 20.00, peluska 20.50 — 21.50, tubin niebieski 9.25 — 9.75, tubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy 45.50 — 46.50, rzepak letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.50 — 43.50, mąka pszenna II gat. 38.50 — 39.50, mąka żytnia I gat. 28.75 — 29.75, mąka żytnia II gat. 23.25 — 24.25, otręby pszenne 13.25 — 13.75, otręby żytnie 12.50 — 13.00, mak niebieski 71.00 — 73.00, konieczna czerwona b. kan 85.00 — 100.00, konieczna czerwona b. kan. o czyst. 97% 115.00 — 125.00, kuchw liniane 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 3.50—4.00. Ogólny obrót 4473. Żyto 1.360. Usposobienie stałe.

jakiegoś symbolu. Ze jest pełne treści i znaczenia, jest czymś, co skupia w sobie wszystkie właściwości, cechy i przymioty właśnie jej, tej panienki z sąsiedniego mieszkania, „znajomej nieznannej” niegdyś, teraz już znanej tak dobrze, — jak major myślał — i swojej i bliskiej.

Kobiety w życiu majora nie odegrały żadnej roli. Spotykał ich dużo, był przez nie lubiany i chętnie, bardzo chętnie widziany, niejedna go paliła swym spojrzeniem obiecującym. Ale major unikał wszelkich pokus, z wszelkich sytuacji wychodził obronną ręką. I jeśli zdolały jakieś piękne oczy oczarować go, to czar trwał zwykle przedziwnie krótko. Żołnierskie serce szybko zapominało wzruszeń i uniesień i było jak zawsze, gorące, ale twarde, mocne i opowane.

Osoba Irki jednakże dziwnie długo nie chciała opuszczać Turawskiego myśli. Dziwił się temu nieco, ale bynajmniej nie był temu niechętny. z lubością nawet oddawał się tym myślom — i tęsknił.

Irkę zaniepokoiła błądność twarzy majora. Przypisywała ją początkowo skutkowi hulanki paryskich i nieprzespanych nocy, ale po zapewnieniu majora, że chorował, dziewczyna uczuła się poruszona. Robiła sobie wyrzuty sumienia, że posadzała Turawskiego o pustotę i rada była jednocześnie, że to właśnie choroba była przyczyną jego mizernego wyglądu. Przytępała się na tym i wyrzucała sobie znowu, że ta choroba jakoby radość jej sprawiała, zasmucając przecież równocześnie.

Irka naprawdę była czysta i niewinna. Kochała życie i lubiła w nim strony wesołe, ale ustrzegła się szczęśliwie od jego stron brudnych i brutalnych.

Major podobał jej się zawsze. Jeszcze spotykając go nieznanego na schodach domu, w którym oboje zamieszkiwali, z przyjemnością patrzyła na jego zręczną, zgrabną, w elegancji mundur opiętą figurę. Poznawszy go, polubiła w nim tę oficerską zachowalność, męską pewność w ruchach, sposób opowiadania i pełne rycerskości obejście. Dostrzegając w nim tę widoczną nawet w czasie wesołej rozmowy powagę, inteligencję żywą i rozległą wiedzę. Często wracała myślą do tego oficera, aż kiedyś, gdy nie widziała go długo, w czasie pobytu jego w Paryżu, spróbowała zdać sobie sprawę ze swych dla niego uczuć. Po głębszym namyśle doszła do odkrycia, że Turawskiego kocha. Stwierdziła to z niemałą desperacją, spłakała się i uczuła się nieszczęśliwą. Bo czuła się wobec niego małą i niezdarną, słabą, głupią i brzydką. I pomyślała sobie, że trzeba się modlić, aby Bóg od niej odwrócił to uczucie, bowiem tylko nieszczęście może dla niej z niego wyrosnąć. Chciała się dziewczęcinnie opancerzyć w mniemaną obojętność i wyniosłość wobec miłego sobie oficera. Wykonępowwała sobie, że to majora od niej odstraszy, że przestanie się z nią widywać i rozmawiać. A ona uniknie w ten sposób pokusy i próżnych nadziei. Ale kiedy go w bramie w towarzystwie obuczynionego walizkami Pędraka ujrzała, serce jej gwałtownie zabiło, a na twarzy zaczęła sam wystąpił nieproszony, a zdradziecki rumieniec radości. I stała się tym panem — rozmawiając — choćby do wieczora, gdyby nie ta choroba z Paryża przywieziona.

— Będzie chorować i znowu go nie widem jak długo nie zobaczę — desperowała Irka.

(D. c. n.)